

**(II Romanista - P.Torri) Trener może przegrać. Może popełnić błędy i się zagubić. Jednak nie może zdradzić sam siebie. Di Francesco to zrobił. Od półtora roku słyszymy jak mówi, ponadto z przyjemnością, o piłce agresywnej, ofensywnej, "na tak". Roma w tym sezonie praktycznie tak nie zagrała, osiągając wczoraj w Cagliari najwyższy punkt samookaleczenia, prowadząc dwoma bramkami, z dwoma dodatkowymi obrońcami na murawie, czego jedyną konsekwencją było przekazanie strachu drużynie. Zespołowi, który prowadzi Di Francesco.**

Gdzie jest trener, który w pierwszym sezonie na ławce Giallorossich, nigdy nie spuszczał wzroku nawet naprzeciw Chelsea, Barcelonie, Liverpoolowi? Roztopiony, zanikający, ze spuszczonym wzrokiem tak jak jego zespół, który nie jest już jego zespołem lub przynajmniej drużyną jego marzeń. Hybryda, jaką jest w tym sezonie Roma, nie prowadzi w żadną stronę. W tym sensie, że w niektórych momentach trener nie może szukać kompromisów, być może starając się czytać lepiej mecz. Jaki powód ma w tym sensie wysyłanie na boisko dwóch dodatkowych obrońców i potem kontynuowanie gry na spalonego z wysoko ustawioną linią, co było podwaliną dla nieprawdopodobnego gola Sau? I właśnie z tego głównego powodu Di Francesco nie można nie wymieniać wśród tych na ławie oskarżonych.

Ponadto to nie pierwszy raz gdy w tym sezonie nasza Roma dokonała bluźnierstwa tego rodzaju. Wystarczy trochę poszukać w pamięci, aby przypomnieć rozczarowania z Milanem, Chievo, Atalantą, Bologną, Spal, Udinese i wczoraj z Cagliari, 21 punktów do dyspozycji, tylko trzy zdobyte i tabela, która wstrząsa sercem każdego kto kocha barwy Giallorossich. I dlaczego twoja Roma, drogi Eusebio, za każdym razem gdy traci pierwsza gola nie jest w stanie odwrócić wyniku? I dlaczego wielu, zbyt wielu, słyszy po meczu w tym fatalnym sezonie (także piłkarze), jak wskazujesz palcem na drużynę, o tym co powiedziałeś im żeby robili i nie zrobili? Byłeś piłkarzem, wiesz lepiej niż ktokolwiek inny, że te oskarżenia pod adresem piłkarzy mogą być jedynie przedśmiankiem upadku.

Autor: abruzzo